

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ CHIŃSKIE BADANIA NIEWIDOCZNEJ Z ZIEMI STRONY KSIĘŻYCA

Chiński pojazd kosmiczny, sonda Chang'e 4 wylądowała w czwartek 3 stycznia na niewidocznej z Ziemi półkuli Księżyca - poinformowała chińska telewizja państwowa. Jest to pierwsze lądowanie pojazdu wysłanego z Ziemi na tej półkuli.

Według telewizji sonda Chang'e 4, połączenie lądownika i łazika, wylądowała o godz. 10.26 czasu lokalnego (godz. 3.26 w Polsce).

Pojazd wystartował do lotu na Księżyc 8 grudnia z kosmodromu Xichang w południowo-zachodnich Chinach i został tam wyniesiony przez raketę Długi Marsz 3B.

Niewidoczna z Ziemi półkula Księżyca, w odróżnieniu od tej widocznej stale z Ziemi, jest praktycznie niezbadana. Pierwsze zdjęcia niewidocznej strony Srebrnego Globu przekazała na Ziemię radziecka sonda Łuna 3 w 1959 r.

Sonda zbada powierzchnię naturalnego satelity Ziemi - jego strukturę i skład mineralny; przeprowadzi też testy radioastronomiczne. Niewidoczna strona Księżyca wolna jest bowiem od ludzkich zakłóceń radiowych, szumu radiowego powodowanego przez zorze polarne oraz całej jonosfery Niebieskiej Planety. Według chińskiej agencji prasowej Xinhua łazik może mieć na pokładzie nasiona i jajka jedwabników.

Agencja Associated Press zwraca uwagę, że pionierskie lądowanie Chang'e 4 pokazuje rosnące ambicje Chin jako potęgi kosmicznej. W 2013 roku Chang'e 3 był pierwszym statkiem kosmicznym, który wylądował na Księżycu od czasu ostatniej radzieckiej sondy kosmicznej Łuna 24, wystrzelonej w 1976 roku w ramach programu Łuna (Księżyc).

Chiny starają się doścignąć USA i Rosję w wyścigu kosmicznym, by do 2030 roku stać się światową potęgą w tej dziedzinie. W roku 2019 mają rozpocząć się prace nad załogową chińską stacją kosmiczną.

Program badawczy Chang'e bierze swoją nazwę od chińskiej bogini Księżyca. Pięć lat temu Państwo Środka przeprowadziło misję księżycową z użyciem łazika Yutu (chiń. Jadeitowy Królik). Na start w 2019 roku przygotowywana jest już sonda Chang'e 5, która po raz pierwszy od 1976 roku powróci na Ziemię z próbkami jej naturalnego satelity.

Chińska Narodowa Agencja Kosmiczna (CNSA) ma też rozważyć przeprowadzenie badawczej misji załogowej na Księżyc oraz wysłanie łazika na Marsa po 2020 roku.

Niewidoczna strona Księżyca nazywana jest tak ze względu na trudności w jej obserwacji, a nie brak światła. Srebrny Glob potrzebuje takiego samego czasu na obiegnięcie Ziemi, jaki zajmuje mu

wykonanie obrotu wokół własnej osi. To sprawia, że w stronę naszej planety zawsze zwrócony jest tą samą stroną. Przez taką właśnie synchroniczną rotację naturalnego satelity z Ziemią jego niewidoczna półkula pozostaje względnie niezbadana przez astronomów.

Geolog Harrison Schmitt – członek amerykańskiej misji Apollo 17 z 1972 roku – zabiegał, by jego misja wylądowała na jego odwrotnej stronie, ale NASA ostatecznie zdecydowała się na lądowanie na widocznej stronie satelity. Jedną z trudności związanych z lądowaniem na odwrotnej stronie Księżyca jest utrudniona łączność z Ziemią.

Pierwsza chińska misja kosmiczna z ludzką załogą odbyła się w 2003 roku. Państwo wysłało astronautów w kosmos jako trzeci kraj na świecie (po USA i ZSRR). ChRL nie korzysta z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) ze względu na zakazy prawne ze strony USA.

PAP/PZ